

- Czy zgodnie z tytułem sztuki *Wszystko o kobietach* rzeczywiście dowiemy się o nich wszystkiego?

- Nie mam wątpliwości, że o kobietach nie można powiedzieć wszystkiego; ba, sądzę, że o nikim nie da się odkryć całej prawdy. Można jedynie próbować. I tak też próbuje to czynić Miro Gavran - bardzo interesujący chorwacki dramaturg. Jego sztuki gra się na Broadwayu, a w Trnawie doczekał się nawet swojego festiwalu Gavran Fest. W Teatrze Ludowym z powodzeniem grana jest inna jego komedia - *Mąż mojej żony*.

- A wracając do tego damsko-męskiego pojedynku...

- Oczywiście tytuł jest przewrotny, jest zachętą do zabawy, rodzajem kokieterii. Gavran pokazuje kilka stereotypów dotyczących kobiet, m.in. pojawia się tu temat kobiety dążącej do zrobienia kariery, co z dzisiejszej perspektywy wydaje się być okazją do zainscenizowania efektownej gry z rzeczywistością. Wszelako nie chcę zanadto ujawniać szczegółów fabuły sztuki, by nie pozbawiać widza elementu zaskoczenia. Utwór zbudowany jest z pięciu różnych wątków, toteż każda z aktorek gra pięć różnych ról. Te wątki są

Gorzko-słodkie puzzle

PAWEŁ SZUMIEC przekonuje, że wiedzieć „Wszystko o kobietach” nie sposób

ze sobą powiązane, tworząc rodzaj psychologicznych puzzli, do układania których zapraszamy publiczność. Ten spektakl jest rodzajem psychologiczno-detektywistycznej zabawy, mobilizującej widzów do aktywnego uczestnictwa.

- Czy zatem naprawdę spotkamy się z wieloma bohaterkami?

- I to w bardzo różnym wieku - od przedszkolnego do sędziwego. I tak np. jedna aktorka gra dziecko zaniebdywane przez matkę, by w innej scenie wcielić się w rolę kobiety dotkniętej traumą m.in. z powodu bycia zaniebdywaną w dzieciństwie właśnie przez matkę. To tylko jeden z przykładów dramaturgicznego zabiegu, których w tym spektaklu jest wiele. Wątek kariery jest w lekturze tekstu jednym z jaskrawszych, co nie znaczy, że jedyny istotny. Wątki dotyczące stereotypów są zwykle u Gavran'a najbardziej nasycone komizmem, natomiast te, które są motywowane psychologicznie, wpa-

dają w ton serio. W efekcie otrzymujemy opowieść słodko-gorzka. Mam nadzieję, że i nasze przedstawienie będzie śmieszne i wzruszające zarazem.

- To zatem ciekawy psychologiczny materiał dla aktorek?

- Bez wątpienia. Wymaga od nich umiejętności transformacji na oczach widzów, przechodzenia z jednej postaci w drugą. Nie jest rzeczą prostą zagranie dziecka, dojrzałej kobiety i sędziwej staruszki w ciągu następujących po sobie kreacji. Można ten efekt uzyskać, korzystając z wielu środków aktorskiej ekspresji. W naszym przedstawieniu ma to służyć pokazaniu, czym jest miłość, przyjaźń, rodzina i jak łatwo jest to wszystko stracić, jeśli kierują nami zewnętrzne pokusy.

- Robi Pan przedstawienie w imieniu kobiet czy płci przeciwnej?

- Staramy się dobierać do natury człowieka, a nie do płci. W tej realizacji oberwie się i kobietom, i mężczyznom, choć fi-

zycznie ci ostatni nie występują. Ale przecież ich nieobecność jest znacząca, bo ujawnia samotność kobiet. Stąd ich rozmowy o bólu, rozterkach, o potrzebie miłości. Chce, żeby ten spektakl był z jednej strony bezpretensjonalny, prosty, z drugiej zaś, by skłaniał do refleksji, działał na emocje.

- Jak reżyser - mężczyzna porozumiewał się z aktorkami, inscenizując świat opowiedziany z perspektywy kobiety?

- Znam się dobrze z aktorkami grającymi w tym przedstawieniu: Martą Bizoń, Agnieszką Schimscheiner i Magdą Nieć, więc było mi łatwiej. Ale nie ukrywam, że chcąc, choć po części, przeniknąć naturę kobiety, musiałem każdorazowo stać się nią w jej rozplotkowaniu, gadaniu o ciuchach, utyskiwaniu na facetów itp., ale przede wszystkim w jej emocjach. Próbowałem usilnie dobrać się do świata kobiet, i choć to nie jest proste, znalazłem w tym nawet pewną rozkosz. A co się z tego narodziło - okaże się na premierze. Wspierali mnie w tym Marek Braun - scenograf i Jolanta Łagowska - autorka kostiumów.

Rozmawiała: JOLANTA CIOSEK
Premiera 3.02, godz. 19. Kolejne przedstawienia: 4, 5 i 9 bm.

Dziennik Polski 2.02.06

Teatr Ludowy w Krakowie

Scena pod Ratuszem

WSZYSTKO O KOBIECIACH

MIRO GAVRAN

reżyseria: Paweł Szumiec

premiera: 3 lutego 2006

Część prawdy o kobietach

"Wszystkiego o kobietach" to podobno najbardziej oblegane i najchętniej oglądane przedstawienie ubiegłego sezonu w Krakowie. W Teatrze Małym gościnnie pokażą swoje przedstawienie trzy aktorki krakowskiego Teatru Ludowego.

Na małej widowni Sceny pod Ratuszem zawsze brakuje miejsca dla widzów, którzy chcą się dowiedzieć "Wszystkiego o kobietach" wg chorwackiego autora Miro Gavrana.

Zobaczymy, jak będzie w Warszawie, gdzie w Teatrze Małym gościnnie pokażą swoje przedstawienie trzy aktorki krakowskiego Teatru Ludowego. Misternie skonstruowana sztuka Gavrana przypomina psychologiczne puzzle, które dobitnie udowadniają, że kobieta zmienna jest. Chorwacki dramaturg prowadzi swoje bohaterki przez konflikty w przedszkolu, rywalizację w pracy, aż po raczej niespokojną starość.

Trzy aktorki mają do zagrania po pięć postaci, w których jak w lustrze odbijają się losy poszczególnych bohaterek. Nastroje zmieniają się niczym w kalejdoskopie, a tempo nie zwalnia się nawet na chwilę. Umiejętności krakowskich aktorek doceniono w całym kraju. Marta Bizoń za swoich pięć bohaterek i poczucie humoru otrzymała nagrodę na Festiwalu Rzeczywistość Przedstawiona w Zabrze, a jurorzy Festiwalu Talia w Tarnowie przyznali przedstawieniu jedną z trzech nagród głównych.

Teatr Mały, Pasaż Wiecha, tel. 022 827 50 22, 6.02, godz. 19.30

Komedia Miro Gavrana, reż. Paweł Szumiec, wyk. Marta Bizoń, Agnieszka Schimscheiner i Magdalena Nieć

Agnieszka Rataj
Rzeczpospolita
2 lutego 2007

INDEX	WYDARZENIA	RECENZJE	ROZMOWY	FESTIWALE	PORTRETY	TEATRY
-----------------------	----------------------------	--------------------------	-------------------------	---------------------------	--------------------------	------------------------

Weekend z Kroke i Nahornym

W ostatnią sobotę, w przerwie koncertu, wpadłem na 15 minut do domu, w czasie, gdy w telewizji transmitowano polski finał Festiwalu Eurowizji. Najadłszy się wstydu, zdruzgotany popisami polskich „gwiazd”, czmychnąłem z powrotem do swojej dziupli w Owczarni na drugą część koncertu Adasia Fulary.

Tu dopiero odetchnąłem, zastanawiając się, czy w końcu kiedyś polska telewizja pokaże Adama. Gitarzystę, który jako jeden z nielicznych w Europie gra techniką tappingu oburęcznego. Ta Europa po raz trzeci z rzędu zaprasza go jako wykładowcę Master School on Bach Playing do Belgii. Ta Europa, w liczbie 50 Niemców, gorąco go w Owczarni oklaskiwała. To, czym możemy naprawdę się pochwalić, medialnie jest ukrywane. W zamian dostajemy su-pemijakość, Las Vegas ze smrodkiem pipidówki! Wróćmy jednak do muzyki. Dzisiaj, w piątek, krakowskie legendy już Kroke, zespół robiący oszałamiającą karierę, zarówno w kraju jak i za granicą – ale znowu nie w naszej TV.

Sobota: Włodzimierz Nahorny – najwzrzej klasy muzyk jaz-

Nie chcę być kobietą

Rozmawiamy z Pawłem Szumcem, reżyserem spektaklu „Wszystko o kobietach”



■ Czy lubi Pan kobiety?

- Tym pytaniem stawia mnie Pan w trudnej sytuacji. Jestem żonaty...

■ Też jestem żonaty. A w dodatku uparty...

- Dobrze. Niech będzie. Powiem. Lubie.

■ Czy dlatego zdecydował się Pan wystawić spektakl Miro Gavrana „Wszystko o kobietach”?

- To nie jest jedyny powód. Lektura tego tekstu wywołała u mnie kilka skojarzeń. Skojarzyły mi się opowiadające o kobietach filmy Almodovara. Przyszedł mi na myśl film „Wszystko Ewie” z Bette Davis. A wreszcie film „Czego pragną kobiety”, w którym Mel Gibson zaczyna słyszeć my-

śli otaczających go pań. To wszystko zaczęło układać mi się w pewną całość...

■ Czyli zapragnął Pan dołączyć do grupy znawców kobiecej duszy...

- Nikt nigdy do końca nie pozna tajemników kobiecej duszy. Podobnie zresztą jak i duszy mężczyzny. Ale tekst Miro Gavrana trochę w tej drodze do rozumienia pomaga. Sztuka jest skomponowana bardzo przemyślnie. Równoległe toczy się pięć różnych opowieści, aktorki grają po kilka postaci, często w różnym wieku. Taka konwencja pozwala autorowi tekstu popatrzeć na kobiety z wielu stron.

■ Czy pracując nad tym tekstem dowiedział się Pan o kobietach czegoś nowego?

- Odpowiem nie wprost. Na próbie generalnej pojawiła się żona jednego z aktorów. I właśnie ona powiedziała mi, że ta sztuka mówi całą prawdę o kobietach. Chyba nieco przesadziła, bogactwo duszy kobiecej jest niezgłębione. A to, jaką częścią tej prawdy wyniesie ze spektaklu

widz, zależy w dużym stopniu od niego.

■ W spektaklu opowiada Pan o kobietach. Pracował Pan przy nim głównie z kobietami. Czy nie doznał Pan przypadkiem przesytu? - Wręcz przeciwnie. Pracując nad przedstawieniem sam musiałem poczuć się trochę jak kobieta.

■ Czyli teraz lubi Pan kobiety tak jak przedtem?

- Tak. Ale wiem też, że nie chciałbym być kobietą.

ROZMAWIAŁ WŁODZIMIERZ JURASZ
FOT. JACEK KOZIOŁ

DZIŚ PREMIERA

- Miro Gavran
- Wszystko o kobietach
- Reżyseria – Paweł Szumiec
- W rolach głównych – Marta Bizoń, Magdalena Nieć, Beata Schimscheiner
- Teatr Ludowy w Krakowie – Scena Pod Ratuszem
- Premiera – 3.02.2006



Sonia Bohosiewicz i Błażej Wójcik

Fot. Wacław Kłag

Skrajne emocje

Dziś premiera „Elektry”

Dziś na Dużej Scenie Teatru im. J. Słowackiego odbędzie się premiera „Elektry” Sofoklesa w adaptacji i reżyserii Barbary Sass, ze scenografią Jagny Janickiej i z muzyką Michała Lorenca. Autorem przekładu i opracowania literackiego jest Maciej Wojtyszko. W spektaklu wykorzystano również fragmenty „Oresteji” Aj-schylosa. W roli tytułowej zobaczymy Sonię Bohosiewicz.

Spektakl jest wariacją na temat antycznej tragedii krwawej zemsty Elektry i Orestesa na mordercach ich ojca – matce, Klitajmestrze i jej kochanku – Ajgistosie. – *Tematem „Elektry” jest zemsta, która szczególnie obecna jest we współczesnym świecie. Miłość, nienawiść to uczucia naj-*

częściej pojawiające się w tragedii antycznej. W dzisiejszym świecie, gdzie wszystkie wartości tak bardzo się zrelatywizowały, warto sięgnąć po antyk, by zobaczyć je w barwach jednoznacznych. Szukanie przyczyn powstawania tak silnych emocji, jak zemsta, zdrada, nienawiść nie w warstwie fabularnej, ale w uczuciach i słowach wydało mi się szalenie interesujące. Nie uciekamy w tym spektaklu od antyku, ale też niczego na siłę nie uwspółcześniamy. Balansujemy pomiędzy przeszłością a teraźniejszością, wydobywając aktualność tego tematu – powiedziała nam Barbara Sass. Kolejne przedstawienia: 4, 5, 7, 8 i 9 bm.

(JOC)

Nie wszystko o kobietach

Premiera w Teatrze Ludowym

Trzy kobiety dążą do zrobienia kariery, walcząc o prestiżowe stanowisko w dużej firmie. Żyją wspomnieniami, poszukują miłości... Ale czy tylko? Przekonamy się o tym, oglądając sztukę „Wszystko o kobietach” Miro Gavrana, chorwackiego dramaturga, której premiera odbędzie się dziś (godz. 19) na Scenie pod Ratuszem Teatru Ludowego.

Miro Gavran jest bardzo popularnym autorem, którego sztuki grane są z powodzeniem również na Broadwayu. „Wszystko o kobietach” to przewrotna komedia pokazująca wiele stereotypów dotyczących kobiet. Ale, czy zgodnie z tytułem, dowiemy się o nich naprawdę wszystkiego? – *A czy kobietę można poznać tak naprawdę, do końca? – mówi reżyser Paweł Szumiec. – Tytuł jest oczywiście przewrotny, a rzecz słodko-gorzka opowieścią o kobietach w różnym wieku. I mimo że w spektaklu występują trzy aktorki, to tak naprawdę spotkamy się z kilkunastoma*



Magdalena Nieć, Agnieszka Schimscheiner i Marta Bizoń

Fot. Wacław Kłag

bohaterkami, gdyż każda z pań gra po kilka ról. Gavran nie obserwuje kobiet przez różowe okulary. Dostrzega ich wady, ale nie oszczędza też mężczyzn, co prawda nieobecnych w tej sztuce, ale będących przyczyną m.in. samotności kobiet. Opowiadamy o miłości, przyjaźni, rodzinie w tonacji serio

i buffo, a więc bawiąc i składając do refleksji.

W spektaklu wystąpią: Marta Bizoń, Agnieszka Schimscheiner i Magdalena Nieć. Oprawę scenograficzną przygotował Marek Braun, a autorką kostiumów jest Jolanta Łągowska.

(JOC)

PREMIERY

Oklaskiwano „Elektrę”



Od lewej Sonia Bohosiewicz, Marian Dziędziel, Błażej Wójcik

Fot. Tomasz Żurek

Długimi brawami zakończyła się wczoraj w Teatrze im. J. Słowackiego premiera „Elektry” w reżyserii Barbary Sass. W antycznej wersji mitu (Ajschylos/Sofokles) o zemście Elektry i Orestesa na Klitajmestrze i Ajgistosie oklaskiwano m.in.: Sanię Bohosiewicz, Anne

Cieślak, Małgorzatę Ząbkowską-Kołodziej, Błażeja Wójcika, Mariana Dziędziela i Krzysztofa Jędryska. Spektakl scenograficznie oprowadziła Jagna Janicka, muzykę skomponował Michał Lorenc, zaś Wiesław Zdort artystycznie rozświetlił przestrzeń sceny. (JOC)

O kobietach pod Ratuszem

Marta Bizoń, Beata Schimscheiner i Magdalena Nieć, prowadzone reżyserską ręką Pawła Szumca, niezwykle dowcipnie i wzruszająco opowiedziały wczoraj, podczas premiery sztuki „Wszystko o kobietach” (Teatr Ludowy – Scena pod Ratuszem) historie

młodych dam poszukujących miłości, przyjaźni i... recepty na sukces. Publiczność gorącymi brawami nagrodziła twórców przedstawienia i autora sztuki Miro Gavrana, obecnego na premierze. Po spektaklu były kwiaty, gratulacje i podziękowania dla artystów oraz dla

Marka Brauna – autora scenografii i Jolanty Łagowskiej – projektantki kostiumów. Później zaproszeni goście oraz twórcy przedstawienia, korzystając z karnawałowej pory, bawili się podczas popremierowego bankietu.

(JOC)

Zabawny spektakl o kobietach i kobiecości na Scenie Pod Ratuszem krakowskiego Teatru Ludowego

Szczegółowa teoria kobiety

Wszystko o kobietach. Taki - nader zobowiązujący - tytuł nosi sztuka Miro Gavrana, wybitnego chorwackiego pisarza, którą na Scenie Pod Ratuszem Teatru Ludowego wystawił Paweł Szumiec. - Nikt nigdy do końca nie pozna tajemnic kobiecej duszy - mówił co prawda reżyser w wywiadzie, który publikowaliśmy przed premierą, tym niemniej postanowił porwać się na to zadanie.

Jak mawia Stanisław Lem, najważniejszym a jednocześnie najbardziej niewykonalnym zadaniem nauki jest stworzenie ogólnej teorii wszystkiego. Teza ta zachowuje prawomocność także wtedy, kiedy słowo „wszystkiego” zastąpimy słowem „kobiety”. Zobaczmy, coż takiego mówi nam o kobietach przedstawienie Gavrana-Szumca, dumnie zatytułowane „Wszystko o kobietach”?

Spektakl zbudowany jest z kilku opowiadanych równoległe historii, pokazujących kobiety w różnych (typowych?) sytuacjach. Są tu przyjaciółki z biura, zwierające się sobie z najbardziej intymnych szczegółów życia, a jednocześnie bezpardonowo walczące o atrakcyjne stanowisko. Są siostry pokłócone o mężczyznę i starszki z domu opieki, skonfliktowane z tego samego powodu. Są w końcu kobiety walczące o duszę wspólnej przyjaciółki.

We wszystkich - zmieniających się jak w kalejdoskopie - rolach pojawiają się te same aktorki - Marta Bizoń, Magdalena Nieć i Beata Schimscheiner. Aktorki - dodajmy - grające brawurowo, bezproblemowo przechodzące od roli kilkuletnich pensjonariuszek przedszkola (rewelacyjne wykonanie piosenki „Jadą, jadą misie” w wykonaniu Marty Bizoni i Beaty Schimscheiner), przez demony seksu, po przestraszone starszki. Kiedy trzeba zabawne, w wielu przypadkach denerwujące, w finale - tak jak należało - liryczne. Pokazujące swe bohaterki w różnych sytuacjach, obnażają



Magdalena Nieć i Marta Bizoń

FOT. JACEK KOZIOL

ce różne, często sprzeczne, aspekty kobiecej duszy.

Autor tego komediodramatu ma niewątpliwie dar obserwacji. Reżyser z kolei potrafił jego obserwacjom nadać interesujący kształt sceniczny. Jednak, zgodnie z obawami i przywołanym na wstępie zastrzeżeniem Pawła Szumca, autorom, było nie było mężczyznom, nie udało się powiedzieć wszystkiego o kobietach. Ale to nie ich wina. Podobnie, przypuszczalnie, także naukowcom nigdy nie uda się stworzyć ogólnej teorii wszystkiego.

Jako człowiek stary, który swoje przeżył i swoje zobaczył, muszę tu stwierdzić, że opowiedziane przez tandem Gavran/Szumiec historie potwierdzają moje osobnicze doświadczenie. Tak to z kobietami jest (bywa?). Nigdy jednak, choć w zasadzie taka powinna być rola komentatora i analityka, nie odważyłbym się na

podstawie tego przedstawienia stworzyć, nawet na własny użytek, ogólnej teorii kobiecości. Ba, nie odważyłbym się na to nawet na podstawie swego doświadczenia, które - mam nadzieję - wciąż jeszcze będę wzbogacał na bieżąco. Nie odważyłbym się nie tylko ze względu na pokorę, jaka powinna cechować analityków i teoretyków. Także dlatego, że nie chciałbym narobić sobie wrogów. To znaczy - wrodek... A może wrogiń?

WŁODZIMIERZ JURASZ

- Miro Gavran
- Wszystko o kobietach
- Reżyseria - Paweł Szumiec
- Występują - Marta Bizoń, Magdalena Nieć, Beata Schimscheiner
- Teatr Ludowy w Krakowie - Scena Pod Ratuszem
- Premiera - 3.02.2006



Magdalena Nieć, Beata Schimscheiner i Marta Bizoń na scenie pod Ratuszem
opowiedzą „Wszystko o kobietach”

FOT. JACEK KOZIOL

Miro Gavran

Jest jednym z najwybitniejszych współczesnych pisarzy chorwackich. Urodził się w 1961 roku. Studiował dramaturgię w Akademii Teatru, Filmu i Telewizji w Zagrzebiu. Pracował w teatrze jako dramaturg, potem był dyrektorem artystycznym. W latach 1990-92 kierował własnym projektem Współczesny Dramat Chorwacki. Redagował także serię Biblioteka Dramatu. Od 1990 roku prowadzi szkołę kreatywnego pisania dramatu i prozy. W 1995 roku założył w Zagrzebiu Teatr Epilog, którego jest stałym dramaturgiem. Ze swoją żoną – Mladeną Gavran – założył Teatr Gavrana. Jest pierwszym chorwackim autorem grany w Stanach Zjednoczonych. Co roku organizowany jest w Chorwacji festiwal realizacji jego sztuk – GAVRANFEST. Jako dramaturg zadebiutował w 1983 roku sztuką „Antygona Kreona”. Napisał 30 sztuk teatralnych (m.in.: „Szekspir i Elżbieta”, „Czechow Tołstojowi powiedział zęgam”, „Wszystko o kobietach”) i 7 powieści dla dorosłych i młodzieży. Jego utwory zostały przetłumaczone na 20 języków. Był laureatem 15 konkursów literackich. W 1999 roku zdobył nagrodę dla najlepszego dramaturga Europy Środkowej (Central European Time), przyznaną przez międzynarodowe jury w Budapeszcie. W roku 2003 otrzymał prestiżową Europeen Circle Award w dziedzinie kultury.

HIT TYGODNIA

Wszystko o kobietach

Żaden mężczyzna, choćby nie wiem jak się starał, nie dowie się wszystkiego o kobietach. Ale zawsze może próbować, tak jak Miro Gavran, którego sztuka „Wszystko o kobietach” w reżyserii Pawła Szumca będzie pokazywana od dziś na Scenie pod Ratuszem Teatru Ludowego. To napisany z matematyczną precyzją tekst o słabostkach, wadach, błahych i całkiem poważnych problemach płci pięknej. Skonstruowany jak misterna układanka z puzzli. Jednak każda z bohaterek bardziej niż babą jest tutaj człowiekiem. Ich losy i powodujące nimi uczucia subtelnie i dyskretnie ocierają się o siebie, a one same przeglądają się w sobie nawzajem jak w tysiącu luster: matka i córki, siostry, rywalki, najlepsze przyjaciółki, koleżanki z pracy i koleżanki z przedszkola z lalką Barbie w objęciach oraz żywotne pensjonariuszki Domu Seniora. Wszystkie znalazły się w sieci skomplikowanych relacji międzyludzkich. Scenografię do przedstawienia zaprojektował Marek Braun, a kostiumy Jolanta Łągowska. Na scenie zobaczymy trzy aktorki: Martę Bizoń, Magdalенę Nieć i Beatę Schimscheiner, za sprawą których będzie trochę śmiesznie i trochę smutno. (KACH)

Kocie zaczepki



MAGDA HUZARSKA-SZUMIEC

Pamiętacie Amelię, nieśmiałą istotę o ogromnych, czarnych oczach Audrey Tautou, która chciała uszczęśliwić innych? Gdy szła przez Montmartre w swoich dużych butach, wymyślając skomplikowane intrygi, by ludzie poczuli się szczęśliwsi, wyglądała jak anioł, który pod sukienką schował swoje białe skrzydła.

Takie skrzydła, choć na pierwszy rzut oka zupełnie niewidoczne, ma również bohaterka wydanej właśnie u nas powieści Anny Gavaldy „Po prostu razem”. Zabiedzona sprzątaczką w jednym z paryskich biurów weale nie wygląda na uosobienie ciepła. Kanciaste ruchy, chorobliwa chudość granicząca z anoreksją, to wszystko nie dodaje jej wdzięku.

– Camille była duchem, który pracował każdej nocy, a w dzień gromadził kamienie. który wolno przemieszczał się, mało mówił i wymykał się z gracją. Camille była młodą kobietą, widzianą zawsze od tyłu, kruchą i nieuchwytną – pisze autorka.

Ale to wszystko się zmieni, gdy tylko poczuje się zaakceptowana przez innych. Nabierze wówczas kształtów, wróci do swojej malarskiej profesji, a także zacznie uszczęśliwiać ludzi. Pod koniec książki Camille będzie już Amelią, która pod letnią sukienką skrzętnie ukrywa anielskie skrzydła. Nie tylko zaadoptuje babcię swojego lokatora, dając staruszcze szansę na przeżycie kilku pięknych chwil, ale także nauczy innych kochać, co weale nie jest takie proste i oczywiste, jakby mogło się wydawać.

O Ameli i Camille piszę nie tylko dlatego, żeby zachęcić państwa do przeczytania niezłej książki czy obejrzenia jeszcze raz świetnego filmu. Piszę dlatego, byście się rozglądali wokół siebie. Bo choć niektórym mężczyznom wydaje się, że wiedzą wszystko o kobietach, to jednak najczęściej nie dostrzegają puchu skrzydeł ukrytych pod modnym ciuchem. ♡



IMPREZARIUSZ KRAKOWSKI

Dodatek weekendowy
do Gazety Krakowskiej

redaktor prowadzący Magda Huzarska-Szumiec
tel. 6 888 100, 6 888 291
e-mail msumiec@gk.pl
al. Pokoju 3, 31 548 Kraków
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za zmiany w programach podanych przez
organizatorów imprez. Równocześnie prosimy
o informowanie nas o bieżących wydarzeniach.

naszemiasto.pl

Paweł Głowacki

Wyznania szczerego entuzjasty teatru

Jak ocalał Miro Gavran

Stara mądrość ludowa prawidłowo uczy, że aktor to mianowicie takie stworzenie, które do złudzenia przypomina człowieka. Zwłaszcza w życiu prywatnym. Weźmy dla przykładu sytuację wywiadu, który z aktorem przeprowadzasz. Umawiasz się w kawiarni, idziesz, siadasz, magnetofon włączasz – i oto rozkręca się spirala złud niepojętych!

Bo to, co się odbywa, bierzesz za rozmowę człowieka z człowiekiem. Bo później zdaje ci się, że to, co z taśmy przepisujesz, to rozmowa. Bo identycznie myślą w redakcji – daliby się zabić, że drukują ciekawą rozmowę. Po czym do domu przynosisz jeszcze ciepły numer, otwierasz, a twoje dziecko, przez ramię twe na zdjęcie, co ciebie i rozmówcę przedstawia, patrząc, krzyczy: „Ooo! Tato pije kawę z żabą!”.

Niestety, dziecko ma rację. Dwa dni temu w teatrze siedziało na poranku i gdy kurtyna poszła w górę – twój rozmówca kumka! Różnica tylko ta, że dwa dni temu był zielony, a tu, na fotografii, udaje, że jest biały. No, i co ty na to? Gdzie prawda, a gdzie żart z ciebie? Gdzie granie? Gdzie niegranie? Co robić?

Otóż, uświadomić sobie, że to nie tragedia, gdyż przecież mogło się okazać, że żabę grał nie aktor, lecz – aktorka! A to nigdy nie są żarty. To zawsze jest sprawa poważna, bo chodzi w niej o życie chłopów znajdujących się w bezpośredniej bliskości artystki. Właśnie tak, bo aktorka to stworzenie, które zabija, gdy haftka jest w złym kolorze. Tak w życiu, jak i na scenie. Tak w rozmowie z tobą, jak w rozmowie z mężem, reżyserem, dramaturgiem wreszcie.

Stąd moje pytanie tytułowe. Jak przeżył Miro Gavran? Przecież w teatrze, dla którego napisał sztukę „Wszystko o kobietach”, artystek jest zapewne dużo więcej niż trzy, a on popełnia tekst przeznaczony wyłącznie dla trzech! W gniazdo wściekłych os wrzucić smakołyk przeznaczony dla os wybranych?! Wyobrażacie to sobie?! Gavran – wariat? A może dwojga nazwisk – na drugie ma Kamikadze?

Pytam, jak przeżył Miro Gavran, bo pytać, jak przeżył Paweł Szumiec – reżyser sztuki „Wszystko o kobietach” – nie muszę. Szumiec w ogóle nie przeżył. Do okłasków wyszedł trochę błady. Ciekawość – czemu? Był jakby załęczniony. Ciekawość – czemu? Sprawiał wrażenie mężczyzny, który za chwilę zacznie aportować haftki. Ciekawość – czemu? Za to z aktorek – Marty Bizoń, Magdaleny Nieć i Beaty Schimscheiner – co tuż obok martwego Szumca się kłaniały – buchały ognie wniebowzięcia! I ja się im wcale nie dziwię.

Nie bez przyczyny rzucicie przed chwilą na papier szkic eseju o istocie aktorstwa. Rzecz w tym, że „Wszystko o kobietach” to nic innego, jak subtelna cześć, jaką Gavran i Szumiec oddali tym wiecznie przebiegającym się stworzeniom, zwanym aktorkami. Oto trzy mają do zagrania postaci – 15! Kobiety. 15 kobiet w różnym wieku, różnych zawodów, o różnych tężyznach psychicznych, o różnych garderobianych smakach,

o różnych temperamentach. Czyż to nie jest cy-mes dla kapłanek Melpomeny? Jest!

Między tymi kilkunastoma, może kilkadziesiątoma scenkami, etudami, z których składa się 90 minut opowieści na scenie „Pod Ratuszem”, trzy aktorki mają nie więcej niż 10 sekund, by za kulisami wyleźć z jednej skóry i wleźć w następną. „Wszystko o kobietach” to coś na podobieństwo „Kaprysów” Paganiniego – rzecz dla wybornych i odważnych. Jeśli kto woli – dla cudownych kabotynek.

Za sprawą Szumca – tańczącą fatałaszki iluzji. Scena po scenie pływają maski, psychologie, namietności i myślönka. Pływa 15 kompletnie różnych kobiecości. Przeszkolone bobasy o buźkach rumianych. Trzy wzajem podgryzające się sekretarki niższego szczebla. Matka nadopiekuńcza. Śmiertelnie skłócona siostry. Nieszczęsny kocmotuch w moherowym, szczerlnie pod szyję zapiętym swetrze po prababci. Postrzelona kumpelka z roboty... Co jeszcze?

Delikatność i bezwzględność. Ogrom miłości i ogrom nienawiści. Łzy. Szczebiotania. Rozmowy o niczym. Śmichy-chichy. Łęki przed samotnością. Dobroć skrajna. Zło bez granic. Nagła wściekłość. Równie nagły koniec wściekłości... Przebieganki, nieustające zonglowanie fatałazkami widzialnymi i niewidzialnymi, nieustanne, zakulisowe, błyskawiczne zmiany garderoby mózgow, serc i ciała. Szaleństwo zonglowania osobowościami. Rzekłbym – błyskawicowe fajerwerki aktorskie, coś jak pokaz ogni sztucznych szminek, pudrów, koafiur i czółenek na wysokim bądź płaskim obcasie.

Tak, porządne, bardzo porządne aktorstwo to jest. Tym lepsze, że na dnie trzech szaleństw zonglowania kobiecymi osobowościami miękkość tkwi. Tak. Cicha miękkość kobiecej bezradności. I delikatnie narasta ona w opowieści Szumca. Z etudy na etudę coraz intensywniej obecna się staje. Ich bezradność wobec pająka, co pod oczami, na czole i wokół warg z każdym dniem coraz bezczelniej sobie pozwala. Aż wreszcie jest tak, że już nic nie da się zrobić. Pozostaje czekać na koniec wiadomy. Zostaje scena ostatnia.

Oto Bizoń, Nieć i Schimscheiner jako stuletnie starszuszki. Śpiewają. Trzeszczą w biodrach, gubią nuty i już nie walczą. Już się pogodziły ze swymi twarzami, w które łapie się każda przelatująca mucha. I właśnie tu, w scenie finalnej, wszystko się wyjaśnia. Jak ocalał Miro Gavran? Po prostu – był w swym pisaniu czuły dla miękkiej kobiecej bezradności. One nigdy nie zabijają za to. A błąd Szumca to nie walor trupa. To zmęczenie mężczyzny, który do końca troszczył się o delikatność własnej narracji.

Teatr Ludowy. Scena „Pod Ratuszem”. Miro Gavran „Wszystko o kobietach”. Reżyseria i opracowanie muzyczne Paweł Szumiec. Przestrzeń Marek Braun. Kostiumy Jolanta Łągowska.

O kobietach

WOJCIECH MATYSIK



Na Scenie pod Ratuszem dziś premiera sztuki Miro Gavrana „Wszystko o kobietach” w reżyserii Pawła Szumca

Na tej scenie grana jest z powodzeniem inna sztuka Gavrana – „Mąż mojej żony”, której bohaterami są dwaj mężczyźni. Bohaterkami „Wszystko o kobietach”, jak łatwo się domyślić, są kobiety. „Wszystko o kobietach” to pięć rozpisanych na trzy aktorki scen: „Tylko przyjaciółki”, „Kariera”, „Miłość”, „Przedszkole”, „Dom seniora”. „Ze względu na złożoną strukturę dramat ten będzie się ciężko czytać, ciężko reżyserować i ciężko interpretować. Dlatego polecam uważne wczytywanie się, matematycznie precyzyjne reżyserowanie i dynamiczne interpretowanie” – pisze Gavran w odautorskich uwagach.

Miro Gavran jest pisarzem chorwackim, autorem powieści dla dorosłych i młodzieży, słuchowisk i scenariuszy filmowych. Znany jest przede wszystkim jako autor dramatów, m.in. „Antyгона Kreona”, „Szekspir i Elżbieta”, „Czechow Tolstojowi powiedział »żegnaj«”. Wybór polskich przekładów wydała w serii Dramat Współczesny Księgarnia Akademicka.

JOTA

Tłumaczenie: Anna Tuszyńska, reżyseria: Paweł Szumiec,
scenografia: Marek Braun, kostiumy: Jolanta Łagowska.

Występują: Marta Bizoń, Magdalena Nieć,
Beata Schimscheiner

Coarete Wyborca - Co jest pranie ^{KRC}
3-9 lutego '06

TEATR LUDOWY. „Wszystko o kobietach”

Trzykrotki

Wszystko o kobietach? No, może nie wszystko, ale za to błyskotliwie, zabawnie i nawet zaskakująco. No i w dobrym wykonaniu

JOANNA TARGOŃ



Trzy aktorki, a kobiet na scenie piętnaście. W różnym wieku: od przedszkolnego po bardzo zaawansowany. Piętnaście kobiet, pięć przeplatających się wątków. Jest i poważnie, i śmiesznie. Miro Gavran napisał dobrze skrojoną sztukę, tyle że skrojona jest ona nieco inaczej niż tradycyjne wyroby teatralnej konfekcji z wyższej półki. Są tam celne obserwacje obyczajowe i psychologiczne, dobrze napisane – ze sporym marginesem dla inwencji aktorów i reżysera – dialogi, podsycające ciekawość widza puenty poszczególnych scen. Tyle że widz musi sobie sam poskładać poszczególne wątki i powiązania między nimi, bo Gavran nie tworzy spójnej fabuły. Trochę to przypomina konstrukcję telenoweli, gdzie w każdej scenie przyglądamy się innej grupie bohaterów. Tematy też są trochę telenowelowe. Dwie siostry nierozmawiające ze sobą od lat, bo jedna poderwała narzeczonego drugiej, spotykają się na urodzinach matki. Trzy pracujące w jednej firmie sekretarki skrycie rywalizują o nagle zwolnione stanowisko asystentki. Między dwie przyjaciółki wchodzi trzecia. Trzy staruszki w domu opieki kłó-

cą się o mężczyznę (i o wszystko), w końcu występują wspólnie w programie artystycznym. Trzy dziewczynki bawią się w przedszkolu.

Na szczęście inaczej niż scenarzyści telenoweli, którzy rozwlekają do niemożliwości wątlą akcję, Gavran umie gospodarować czasem. No i zasobami ludzkimi, skoro piętnaście postaci grają tylko trzy aktorki. Trzeba tylko znaleźć takie aktorki, które z wdziękiem i talentem potrafią te postaci zagrać, w kilka sekund przeistoczyć się z jednej w inną. Paweł Szumiec znalazł Magdalenę Nieć, Beatę Schimscheiner i Martę Bizoń. I słusznie uczynił; dobra obsada w tym wypadku to połowa (co najmniej) sukcesu. Panie grają świetnie; z większą pasją w scenach komediowych niż poważnych, bo też i te komediowe są ciekawsze. Gdy trzy sekretarki drepczą uczepione wieńca na pogrzebie koleżanki i posykurują złośliwe komentarze, dziewczynki w przedszkolu rozprawiają o zaletach lalek Barbie (i o życiu z dziecięcej perspektywy), jest zabawnie, z ironicznym dystansem i trafnie. Gdy śledzimy wątek skłóconych siostr, jest tylko melodramatycznie (choć z pewnym suspensem). Ale i tak spektakl jest przyjemny; nie dowiemy się z niego może niczego odkrywczego o kobietach, ale czy koniecznie musimy?

*Teatr Ludowy. Miro Gavran
„Wszystko o kobietach”.
Reżyseria – Paweł Szumiec,
scenografia – Marek Braun,
kostiumy – Jolanta Łagowska.
Premiera na Scenie pod Ratuszem
3 lutego 2006*



Magdalena Nieć, Beata Schimscheiner i Marta Bizoń

Na Festiwalu Komедии Talia w Tarnowie nagrodzono spektakl Teatru Ludowego

Kobiety góraj!

Na Festiwalu Komедии „Talia”, organizowanym przez tarnowski Teatr im. L. Solskiego, jedną z trzech głównych nagród otrzymało przedstawienie Teatru Ludowego „Wszystko o kobietach” w reżyserii Pawła Szumca. W spektaklu, opowiadającym o skomplikowanych kobiecych relacjach, grają Marta Bizoń, Magdalena Nieć, Beata Schimscheiner.

- Każda nagroda cieszy. A jeśli jest to nagroda dla spektaklu komediowego, zdobyta na festiwalu komедии właśnie, to ta radość jest tym większa. Bo też jest to potwierdzenie, że droga, którą podążaliśmy od początku przygody z tym tekstem była słuszna. Choć nie poszukiwaliśmy dowcipu, elementów komediowych na siłę. One rodziły się w sposób naturalny, wypływający z logiki tekstu i zdarzeń i, co nie bez znaczenia, z osobowości aktorek. Mile jest też to, że nasz spektakl został dostrzeżony wśród wielu propozycji z całej Polski. Znaleźliśmy się w dobrym towarzystwie. To dla mnie zaszczyt - mówi reżyser przedstawienia.

Jury w składzie: Edward Linde-Lubaszko, Anna Retmianiak, Katarzyna Janowska, Jacek Fedorowicz i Andrzej Kopiczyński - doceniło również dwa warszawskie spektakle „Darkroom” z Teatru Polonia w reżyserii Przemysława Wojcieszka oraz „Filozofię po góralsku” w reżyserii Ireny Jun i Wiesława Komasy z Teatru Studio.

Wśród festiwalowych laurów znalazły się także nagrody dla krakowskich aktorów. Główną nagrodę żeńską przyznano Joannie Drozd ze Starego Teatru za rolę w spektaklu „Brzeg-Opole” firmowanym przez krakowską Konfederację Artystyczną Mucheres. Błażej Wójcik z Teatru im. J. Słowackiego otrzymał wyróżnienie za rolę w spektaklu „Stryczek dla dwóch, czyli rzeź domowa” Teatru KTO. Wyróżniono też (za inicjatywę) Teatr Nowy z Krakowa, który pokazał w Tarnowie dwa spektakle - „Historie Petera Zelenki” oraz „Griga obchodzi imieniny”. Specjalne wyróżnienie jury postanowiło przyznać tarnowskiemu Teatrowi im. L. Solskiego w po-



Nagrodzony spektakl „Wszystko o kobietach”. Od lewej Beata Schimscheiner i Marta Bizoń

FOT. JACEK KOZIOL

dzięce za opiekę i gościnę na tych deskach.

Główną nagrodę męską otrzymał Janusz Michałowski za rolę w spektaklu „Napis” z Teatru Współczesnego w Warsza-

wie, w reżyserii Macieja Engler-ta. A nagrodę za reżyserię wręczono Piotrowi Dąbrowskiemu za spektakl „Paragraf 22. Epizod” z Teatru Dramatycznego w Białymstoku. (WJUR)

Cy. Krakowskie - 17.10.2006.

jego miasta, maestrię [AN] |

Spektakl Teatru Ludowego doceniony przez publiczność i jury

Kobiety nagrodzone

Z Grand Prix, czyli Nagroda Publiczności dla Miro Gavrana, autora sztuki „Wszystko o kobietach”, powrócił z Zabrza, z VI Festiwalu Dramaturgii Współczesnej „Rzeczywistość przedstawiona”, Teatr Ludowy.

Ponadto jedna z trzech aktorek tego spektaklu - Marta Bizoń otrzymała od jury wyróżnienie (i 1500 zł) za - jak to ujęto w werdykcie - poczucie humoru.

- *Przedstawienie w reżyserii Pawła Szumca zostało znakomicie przyjęte. Długotrwała owacja na stojąco publiczności, co nie jest na tym festiwalu częste, jak i późniejsze spotkanie z widzami, na którym trzy aktorki: Marta Bizoń, Magdalena Nieć i Beata Schimscheiner znów świetnie wypadły, znalazły wyraz w plebiscycie publiczności, która przyznaje Grand Prix dla autora sztuki, bo też ten festiwal ma na celu wyławianie współczesnych tekstów dramaturgicznych, ukazujących otaczającą nas*

rzeczywistość - powiedział nam Bogdan Ciosek, krakowski reżyser, twórca i dyrektor artystyczny tego festiwalu.

Dodajmy, że jury - Jacek Sieradzki (prowadniczący), Bronisław Wrocławski, Władysław Zawistowski i Rudolf Ziolo - nagrodę główną (5 tys. zł) przyznało Leonowi Charewiczowi za rolę pułkownika w spektaklu *Norymberga* z Teatru Narodowego z Warszawy, natomiast Medal im. Stanisława Bieniasza, przyznawany przez redakcję miesięcznika „Śląsk”, otrzymał Teatr Studio z Warszawy za spektakl „Geza - dzieciak” w reżyserii Zbigniewa Brzozy.

Przypomnijmy, że kilka tygodni temu jury X Ogólnopolskiego Festiwalu Komedii Talia przyznało spektaklowi „Wszystko o kobietach” jedną z trzech głównych nagród. Polecamy - dla urody tekstu i grających w nim: Marty Bizoni, Magdaleny Nieć i Beaty Schimscheiner - podpowiadając, że najbliższe spektakle na Scenie pod Ratuszem 23, 26, 28 i 29 listopada.

(WAK)

Diemir Polsh

30. 10. 2006

Teatr Ludowy w Krakowie

WSZYSTKO O KOBIECIACH

MIRO GAVRAN

przekład: Anna Tuszyńska

reżyseria: Paweł Szumiec

premiera: 3 lutego 2006

Naga prawda

Bez tabu i tajemnic. Marta Bizoń, Magdalena Nieć i Beata Schimscheiner wcielając się w różne postaci kobiece na różnych etapach życia i zaawansowania wiekowego, ukazują nagą prawdę i mówią tekstem Gavrana dosłownie "wszystko o kobietach". Całość zbudowana została za pomocą krótkich historii, które przeplatając się z sobą, ukazują pełnię bycia kobietą. Na oczach widzów Teatru Ludowego zostają zdemaskowane wszystkie wady, bolączki i problemy, z którymi boryka się na co dzień przynajmniej 50% populacji.

Spektakl składa się z pięciu historii, więc akcja rozgrywa się w wielu miejscach, między innymi w przedszkolu, w kawiarni, na pogrzebie, czy w domu starców. Opowieści te przeplatając się, tworzą pełny obraz kobiecości. Na scenie jednak nie ma bałaganu. W tle widzimy trzy szafy, których przekręcenie symbolizuje zmianę scenografii i przeniesienie się w inny wątek. Dzięki temu reżyser (Paweł Szumiec) zachowuje porządek w tej sztuce. Oprócz tego widzimy także kilka krzeseł i dwa stoły - scenografia raczej nie przytłacza. Muzyka, oddzielając poszczególne historie od siebie, wprowadza nas w ich klimat, jednak w niektórych momentach wydaje się być nie pasująca i na tyle banalna, że raczej nie przykuwa uwagi widzów.

Obserwując, bardzo dobrą grę aktorek widzimy całą gamę relacji, jakie zachodzą między kobietami. Bohaterki zmieniając stroje, stają się innymi kobietami, z innym bagażem doświadczeń, z inną mimiką i świadomością. Przejścia te następują płynnie i choć odgrywają one po pięć różnych ról, nie dochodzi do pomieszania konwencji. Kobiety te się nienawidzą, rywalizują o posadę w pracy, zazdroszczą sobie, zdradzają, obgadują, użalają się nad sobą. No cóż, mało widać pozytywnych cech, ale może takie właśnie są kobiety w ocenie mężczyzn? Wydaje mi się, że nie do końca, ale bardzo dużo w tym prawdy. Ze sceny na przemian słychać śmiech, krzyk i płacz. Emocje te udzielają się także widzom Teatru Ludowego. Mimo tego, że do historii tych podchodzimy z dystansem, dają one możliwość przegłędnięcia się w owych postawach, jak w lustrze i pośmiania się z siebie. I choć spektakl jest o kobietach, mężczyźni również mogą się wielu istotnych rzeczy z niego dowiedzieć, na przykład, co robią ich żony, kiedy spotykają się na tak zwanych "babskich wieczorach". Cóż, w końcu jest to w końcu wspólne odkrywanie prawdy.

Nie boję się zaryzykować twierdzenia, że każda z pań obecna na widowni, odnalazła w sobie chociażby jedną cechę, bądź postawę, która jest jej bliska. Może panowie zaczęli się obawiać o swoje żony? Ja z czystym sumieniem podpisuję się pod tym, co zostało powiedziane i ukazane na scenie. Bez tabu i tajemnic, a także bez dwóch zdań, prawda o kobietach została zdemaskowana.

Teatr Ludowy w Krakowie

Miro Gavran

"Wszystko o kobietach"

przekład: Anna Tuszyńska

reżyseria: Paweł Szumiec

scenografia: Marek Braun

kostiumy: Jolanta Łagowska

Obsada: Marta Bizon, Magdalena Nieć, Beata Schimscheiner

Premiera: 03.02.2006r.

Jagoda Tendera
Dziennik Teatralny Kraków
23 listopada 2007

<u>INDEX</u>	<u>RECENZJE</u>	<u>WYDARZENIA</u>	<u>ROZMOWY</u>	<u>TEATRY</u>
--------------	-----------------	-------------------	----------------	---------------

Opracowanie Stowarzyszenie Teatralne TESPIS

rk

Warszawa
23-01-2008
DZ. / Nr 19

Goście z Krakowa w teatrze Jandy

W lutym Polonia stawia na spektakle gościnne. Silną będzie reprezentacja Krakowa: z dwoma spektaklami przyjedzie Teatr Ludowy, na scenie spotkają się rektorzy tamtejszej PWST: Jerzy Stuhr i Jerzy Trela.

Na początek, 9 lutego, warszawscy widzowie zobaczą „Wszystko o kobietach” w reżyserii Pawła Szumca. Ta napisana przez chorwackiego dramaturga Miro Gavranu sztuka przypomina misterną układankę. Bohaterki opowieści, pełniące role matek, córek, sióstr, przyjaciółek, koleżanek z pracy, uwikłane są w skomplikowaną sieć międzyludzkich relacji.

Drugi spektakl z Teatru Ludowego pokazany zostanie również 9 lutego, ale na Małej Scenie. „Zwierzenia pornogwiazdy” Erica Bogosiana w reżyserii Sławomira Michała Chwastowskiego podejmuje problem wszechobecnych reality show. Bohater, zwykły, anonimowy człowiek (Tomasz Schimschiner), nagle staje się medialną gwiazdą. Ceną sławy jest utrata intymności.

10 lutego gościem Polonii będzie przedstawienie „Drugi upadek albo Godot, akt III” z PWST w Krakowie. Vladimir (Jerzy Trela) i Estragon (Jerzy Stuhr) od 40 lat czekają na Godota. Są już trochę zniecierpliwieni. Przychodzi dzień, kiedy

nagle wszystko się zmienia i nieoczekiwanie muszą zacząć walczyć o swoją godność. Spektakl z okazji 60-lecia działalności krakowskiej uczelni przygotowali studenci Wydziału Reżyserii Dramatu Jacek Jabrzyk i Jakub Roszkowski, a do udziału zaprosili swoich profesorów.

Program wydarzeń specjalnych na scenie Krystyny Jandy uzupełnią dwa koncerty. 1 lutego można będzie posłuchać piosenek Jacques'a Brela w wykonaniu m.in. Krystyny Tkacz i Dariusza Wasilewskiego. Dziesięć dni później Ewa Bem zaśpiewa z towarzyszeniem tria Andrzeja Jagodzińskiego.

—Julia Rzemek



TEATR LUDOWY

♦ Teatr Ludowy pokaże spektakl „Wszystko o kobietach”

243

Rzeczpospolita

dodatek - Warszawski Informator
'Rzeczpospolitej'
Warszawa
08-02-2008
DZ. / Nr 33

Teatr Polonia | Gościnne spektakle z Teatru Ludowego

Dwa razy Kraków

Od kobiecych spraw po nędrę i chwałę show-biznesu - takie dwa wcielenia zaprezentuje w sobotę na scenie Polonii Teatr Ludowy z Krakowa. Zobaczymy dwa spektakle: „Wszystko o kobietach” i „Zwierzenia pornogwiazdy”. „Wszystko o kobietach” chorwackiego dramaturga Mira Gavrana to nietracząca ani przez chwilę tempa po-

dróż w świat babskich spraw. Przedszkolne bójkę, rozczarowania dojrzewania, problemy domowe, konflikty w domu starców - trzy aktorki Teatru Ludowego świetnie sprawdzają się w każdym z zadanych im wcieleni, z humorem prezentując losy pięciu postaci. Nic dziwnego zatem, że przedstawienie cieszy się ogromnym powodzeniem w Krakowie.

Po tym kalejdoskopie damskim zobaczymy jego wersję męską. W monodramie „Zwierzenia pornogwiazdy” mamy bowiem do czynienia z podobną formą. Tomasz Schimscheiner, znany z serialu „Na Wspólnej”, kreuje tutaj kilka postaci: pornogwiazdora, reżysera filmów z branży, naćpanego producenta, wyzyskanego przez rozrywkowy biznes strzęp człowieka. Autor Eric Bogosian, znany z teatralnego przeboju „Sex, prochy i rock & roll”, tym razem wziął na warsztat złudzenia, w jakie wpadają uczestnicy modnych reality show. —ar



TEATR LUDOWY

■ „Wszystko o kobietach”, komedia Mira Gavrana, reż. Paweł Szumiec, wyk. Marta Bizoń, Agnieszka Schimscheiner, Magdalena Nieć

■ „Zwierzenia pornogwiazdy”, monodram Erica Bogosiana, reż. Sławomir Michał Chwastowski, wyk. Tomasz Schimscheiner

■ Teatr Polonia, ul. Marszałkowska 56, „Wszystko o kobietach”: 9.02, godz. 18; „Zwierzenia pornogwiazdy”: 9.02, godz. 20.15

243

O kobiecie męskim okiem

spektakl

TEATR LUDOWY

Scena pod Ratuszem

Sztuka „Wszystko o kobietach” Miro Gavrana otrzymała nagrodę dla najlepszego spektaklu na Ogólnopolskim Festiwalu Komедии Talia 2006. Jednak to nie nagrody są najważniejsze. W skonstruowanej z chirurgiczną precyzją sztuce kobiety wychodzą poza ramy przypisywanych im ze względu na płeć cech. Bardziej niż babami są po prostu ludźmi. Ich skomplikowane losy przenikają się, tworząc sieć wzajemnych zależności. Jak twierdzi reżyser spektaklu Paweł Szumiec – w tej realizacji obrywa się każdemu – i kobietom, i mężczyznom, choć

ci ostatni w niej nie występują. Dodaje, że sam tytuł jest już rodzajem kokieterii, ponieważ o nikim, a szczególnie o kobiecie nie można odkryć całej prawdy.

Sztuka wyszła spod pióra chorwackiego dramaturga, którego sztuki z powodzeniem grywane są na Broadwayu, a w samym Teatrze Ludowym sale nieodmiennie wypełnia „Mąż mojej żony” autorstwa Gavrana.

W trzy kobiece role wcieliły się Marta Bizoń, Magdalena Nieć i Beata Schimscheiner. Tekst przetłumaczyła Anna Tuszyńska. **EZ**

„Wszystko o kobietach” grane jest 28 i 29 lutego. Spektakle rozpoczynają się o g. 19.



Sztuka jest opowieścią o **WSPÓŁCZESNYCH KOBIECIACH** z męskiego punktu widzenia



FOT. ARCHIWUM FESTIWALU

Kobiety znowu nagrodzone

Pokazywany w ramach Grudziądzkiej Wiosny Teatralnej spektakl „Wszystko o kobietach” Teatru Ludowego zdobył nagrodę publiczności. Jej potwierdzeniem jest stosowna statuetka, którą aktorki Marta Bizoń (na zdjęciu z mikrofonem), Dominika Markuszewska (z nagrodą) i Beata Schimscheiner odebrały od prezydenta miasta Roberta Malinowskiego. W ślad za nią otrzymały też zaproszenie do ponownego występu – już w nowym sezonie, z innym spektaklem. Przyjmijmy, że spektakl „Wszystko o kobietach” Miro Gavrana w reżyserii Pawła Szumca zbierał już laury wcześniej, m.in. Grand Prix, czyli Nagrodę Publiczności VI Festiwalu Dramaturgii Współczesnej „Rzeczywistość przedstawiona” w Zabrzu oraz jedną z głównych nagród tarnowskiego X Ogólnopolskiego Festiwalu Komедии Talia.

(WAK)

→ PIĄTEK - SOBOTA SZTYGARKA I SKANSEN W RAMACH CHTO

MIĘDZY NAMI, KOBIECAMI. KOMEDIA I RECITAL W PREZENCIE

POD PATRONATEM
CO JEST GRANE 24

MARTA ODZIOMEK

Mała zmiana planów w repertuarze. W piątek (25 sierpnia) na scenie w Magazynie Ciekłego Powietrza w Sztygarce miała być zagrana sztuka o mężczyznach. Będzie za to spektakl o pięknej płci przeciwnej – notabene tego samego autora. Teatr Ludowy z Krakowa przywiezie do Chorzowa komedię „Wszystko o kobietach”.



Komedia Miro Gavrana należy do nurtu dobrze skrojonych, z napięciem godnym thrillera, dowcipnym dialogiem i postaciami bliskimi współczesności.

PIĘTNAŚCIE KOBIEC

To swoiste studium kobiecej natury, opisane męskim okiem i ręką. Najistotniejszym elementem tej sztuki są jednak kobiece emocje przekazywane w prosty, ale interesujący sposób. Na scenie trzy aktorki, które w sumie kreują aż piętnaście odmiennych kobiet w różnym wieku: od przedszkolnego po zaawansowany. W sumie wszystkich, przepłatających się, wątków, jest pięć. Jest i poważnie, i śmiesznie. Są celne obserwacje obyczajowe i psychologiczne, dobrze napisane dialogi, podsycające ciekawość widza puenty.

Odbiorcą jednak wszystko to musi sobie sam poskladać, ponieważ Gavrana nie tworzy spójnej fabuły. W każdej scenie przyglądamy się innej grupie bohaterów. Dwie siostry nie rozmawiają ze sobą od lat, bo jedna poderwała narzeczonego drugiej. Oto nagle spotykają się na urodzinach matki. Trzy, pracujące w jednej firmie, sekretarki skrycie rywalizują



„Wszystko o kobietach” to mądra komedia o relacjach i uczuciach

o nagle zwolnione stanowisko asystentki. Między dwie przyjaciółki wchodzi trzecia. Trzy starszuszki w domu opieki kłócą się o mężczyznę, a w końcu występują wspólnie w programie artystycznym. Trzy dziewczynki bawią się w przedszkolu. „Blyskotliwie, zabawnie i nawet zaskakująco. No i w dobrym wykonaniu” – podsumowała Joanna Targoń w recenzji w „Gazecie Wyborczej Kraków”. Co prawda premiera tej sztuki odbyła się na deskach krakowskiego teatru aż 11 lat temu, ale przecież problemy kobiet od lat są dość podobne, więc nie ma obaw, że tematyka już przebrzmiała. Panie zatem będą miały niezły ubaw, porównując życie bohaterki ze swoją codziennością, a panowie otrzymają niepowtarzalną okazję, by nieco bardziej poznać, tak owiany tajemnicami, babki świat. Na scenie świetnie aktorki, które zagrają właściwie wszystko: Marta Bizoń, Magdalena Nieć (gościnnie) oraz Beata Schimscheiner. Reżyserem jest Paweł Szumiec. Początek o godz. 19 w chorzowskiej Sztygarce.

A Miro Gavrana to najwybitniejszy współczesny pisarz chorwacki,

laureat prestiżowej nagrody „Central European Time” dla najlepszego dramaturga Europy Środkowej. Jest autorem dramatów, powieści dla dorosłych i młodzieży, scenariuszy filmowych i słuchowisk radiowych. W Polsce, prócz wspomnianej komedii, na scenach grywane są też sztuki: „Wszystko o mężczyznach” (która miała pierwotnie być prezentowana podczas ChTO) i „Maż mojej żony”.

KONCERT NA DESER

Co więcej, na zakończenie głównego programu 11. Chorzowskiego Teatru Ogródowego (tydzień później, na pozegnanie festiwalu, zobaczymy towarzyszące spektakle zrealizowane przez teatry młodzieżowe z Rudy Śląskiej i Chorzowa) organizatorzy przygotowali niespodziankę – autorski recital Barbary Lubos, aktorki Teatru Śląskiego pt. „Świat w obłokach” z akompaniamentem Adama Snopka. Składa się on z piosenek znanych i lubianych polskich autorów, m.in. Agnieszki Osieckiej, Marka Grechuty i Jacka Kaczmarskiego. Głównym łącznikiem spajającym te utwory jest



Recital Barbary Lubos to wyjątkowy prezent dla bywalców ChTO

spojrzenie w głąb człowieka i na jego kondycję we współczesnym świecie. Koncert jest opowieścią o pragnieniu miłości, walce z samotnością i przeciwstawieniu się okrucieństwu świata w imię zachowania głęboko ludzkiej, humanistycznej postawy. – „Świat w obłokach” jest dramaturgią całością, mimo że składa się z piosenek różnych autorów. Opowiada pewną historię o człowieku. Myślę, że każdy słuchacz czy widz odnajdzie siebie w tym świecie, targanym emocjami i wojnami, wojnami międzyludzkimi, wojnami osobistymi i wojnami nawet w tym najstraszniejszym tego słowa znaczeniu, bo i takie teksty tu są – mówi o koncercie Barbara Lubos.

Uwaga – każdy, kto ma jakikolwiek bilet z jedenastego sezonu ChTO, wchodzi na recital za darmo! Jeśli ktoś go nie ma, a chce przyjść, to płaci standardowo 20 zł. – Zapraszam na podróż emocjonalno-muzyczną, gdzie jest miejsce na wzruszenie, refleksję, ale i na radość, bo przecież całość kończy się tym, że jest nadzieja i dla tego świata, na ocalenie go i dla nas w świecie – zaprasza autorka recitalu. Początek ok. 21.15.

O MOMO NA TRAWIE

W sobotę (26 sierpnia, godz. 15) dzieci zobaczą ostatnią w tym sezonie bajkę w skansenie w Parku Śląskim. Będzie to „Momo” katowickiego Teatru Rawa w nowatorskiej adaptacji Huberta Broniczkiego i z Ewą Kubiak na scenie – bo jest to monodram. Tytułowa bohaterka posiada niezwykłą moc, dzięki której łagodzi spory. Dlatego lubią ją dorośli. Dzieci zaś chcą się z nią bawić, bo dziewczynka ma wielki dar wyobraźni. Radosną codzienność przerywa niespodziewane pojawienie się Szarych Panów, którzy pod pretekstem oszczędzania czasu ograbiają z niego mieszkańców. Na szczęście Momo zdobędzie się na odwagę i spróbuje uratować swoich przyjaciół. Dzięki barwnej i niebanalnej oprawie scenograficznej, wykorzystaniu różnorodnych technik teatralnych: teatru lalek, teatru przedmiotu oraz japońskiego teatru ilustracji Kamishibai mali widzowie szybciej zrozumieją, że warto być uczciwym i współpracującym człowiekiem. ☀

→ Bilety: 20 zł w Sztygarce, dzieci w skansenie – wstęp jest wolny.

■ **Krakowski Teatr Ludowy w CSM**

Teatralnie o kobietach

Wszystkiego o kobietach raczej powiedzieć się nie da, niemniej próbę taką, literacko zresztą udaną, podjął znakomity dramaturg Miro Gavran, a tarnowscy teatromani będą mieli okazję zobaczyć w Centrum Sztuki Moscice inscenizację jego tekstu dokonaną w Teatrze Ludowym w Krakowie. Prezentacja spektaklu „Wszystko o kobietach” w reżyserii Pawła Szumca odbędzie się 10 marca o godz. 19 na Antresoli CSM w ramach Małopolskich Wieczorów Teatralnych.

Sztuka chorwackiego pisarza Miro Gavrana, laureata prestiżowej nagrody Central European Time dla najlepszego dramaturga Europy Środkowej, jest dowcipnym, acz niepozbawionym wzruszeń studium kobiecości. Skonstruowana zo-

skomplikowanych relacji międzyludzkich. Obserwujemy przy tym mnóstwo odcieni kobiecości właściwych paniom w różnym wieku – od kilkulatek po kilkudziesięciolatki. Spektakl tętni humorem, poruszając jednocześnie tak ważne tematy jak przy-



Po pięć ról w widowisku grają: Magdalena Nieć, Marta Bizoń i Beata Schimscheiner

stała jak misterna układanka z puzzli. Na scenie trzy aktorki wcielają się w piętnaście postaci. Na pozór różni je wszystko – wiek, zawód, wygląd. Jednak ich losy i powodujące nimi uczucia subtelnie i dyskretnie przeplatają się ze sobą, pokazując złożoną, intrygującą przestrzeń kobiecego świata. Bohaterki spektaklu: matka i córki, siostry, rywalki, najlepsze przyjaciółki, koleżanki z pracy i koleżanki z przedszkola, żywotne pensjonariuszki Domu Seniora – wszystkie poznajemy w sieci

jaźń, lojalność, zaufanie i pragnienie miłości, i sporo mówi... nie tylko o kobietach.

„Tekst jest niezwykle dowcipny, a ilość zabawnych dialogów, opowieści i ripost, wymienianych między bohaterkami, powodowała niekiedy taki entuzjazm widzów, że aktorki musiały przeczekać, aż śmiech czy brawa na sali ucichną” – napisała Magda Urbańska w Dzienniku Teatralnym, recenzując przedstawienie Teatru Ludowego w Krakowie.

BSK

POLSKA Gazeta Krakowska Tarnów

Kraków

09-03-18

DZ. / Nr 57

To będzie kobiecy weekend w CSM

Tarnów

Paweł Chwał

p.chwal@gk.pl

„Wszystko o kobietach” w wykonaniu aktorek Teatru Ludowego w Krakowie można będzie obejrzeć już jutro w Centrum Sztuki Mościce. Kontynuacją spektaklu będzie cykl warsztatów rozwoju osobistego dla pań, które odbędą się w niedzielę.

Trzy aktorki - piętnaście bohatererek. Na pozór różni je wszystko - wiek, zawód, wygląd. Jednak ich losy i powodujące nimi uczucia subtelnie i dyskretnie przeplatają się ze sobą pokazując złożoną, intrygującą przestrzeń kobiecego świata. Świata pełnego niedopowiedzeń

oraz bolesnych wyznań, tajemnic plotek, wzruszeń i fantastycznego humoru. Aby powiedzieć także co nieco nie tylko... o kobietach.

Bohaterki spektaklu: matka i córki, siostry, rywalki, najlepsze przyjaciółki, koleżanki z pracy i koleżanki z przedszkola, żywotne pensjonariuszki Domu Seniora - wszystkie znalazły się w sieci skomplikowanych relacji międzyludzkich. Spektakl tętni humorem, poruszając jednocześnie tak ważne tematy, jak przyjaźń, lojalność, zaufanie i pragnienie miłości.

W rolę bohaterek przedstawienia wcielają się: Marta Bizoń, Magdalena Nieć oraz Beata Schimscheiner. Spektakl wystawiony zostanie w sobotę o godz.

19 na antresoli w CSM. Bilety kosztują: 40 zł - normalny i 35 zł - ulgowy.

Tymczasem już w niedzielę w CSM rozpoczną się pierwsze warsztaty rozwoju osobistego dla kobiet z cyklu „Wonder Women”. Podczas trwających 4,5 godziny zajęć (początek o godz. 14) uczestniczki będą wzmacniać swój potencjał oraz poznawać własne mocne strony i talenty. Warsztaty dedykowane są tym wszystkim, którzy współpracują z innymi ludźmi i chcą się z nimi dobrze komunikować, czyli słyszeć to, co rzeczywiście powiedzieli oraz rozpoznawać swoje emocje, towarzyszące tej relacji. Poprowadzi je Agnieszka Poliwka-Jeż, trenerka biznesu i animatorka kultury.

Kolejne warsztaty odbędą się w kwietniu i maju. Poświęcone będą m.in. rozwijaniu potencjału, panowaniu nad stresem i emocjami oraz lepszemu poznaniu swoich atutów i pełniejszemu ich wykorzystaniu. Na warsztaty obowiązują zapisy (edukacja@csm.tarnow.pl). ©2